

**Seminarium: „W poszukiwaniu nowego modelu systemu oświaty”**  
*Kraków, 9-10 marca 1996*

**dr Krzysztof Pawłowski, rektor Wyższej Szkoły Biznesu - NLU**  
*w Nowym Sączu*

**O REFORMIE  
SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO**

### 1. Wprowadzenie

O reformie szkolnictwa zawodowego w Polsce nie da się i nie można mówić bez analizy całej sytuacji w szkolnictwie średnim i bez przedstawienia docelowego systemu szkolnictwa średniego i jego związku ze szkolnictwem wyższym.

Obecny stan szkolnictwa średniego w Polsce oceniam jako bardzo zły. Moim zdaniem, w przeważającej części szkół średnich wciąż istnieje czysto socjalistyczny system. Większość szkół (i to zdecydowana) wypuszcza słabych, niedouczone absolwentów posiadających strzępy wiedzy encyklopedycznej, nie znających dzieł i nazwisk tworzących kulturę narodową, nie umiejących w sposób twórczy rozwiązywać nawet najprostszyc problemów. Przerażającym dowodem na to są wyniki badań dla OECD, które wskazują, że 3/4 ogółu Polaków nie potrafi zinterpretować nawet najprostszego tekstu, np. instrukcji obsługi nieskomplikowanego urządzenia.

Dużo lepsza sytuacja panuje co prawda w elitarnych państwowych liceach ogólnokształcących istniejących przeważnie w dużych miastach oraz w liceach prywatnych. Jednak w tych liceach uczy się 10-15% populacji nastolatków, a decydujące dla przyszłości jest poprawne wyedukowanie całej tej zbiorowości.

Przyczyny tak zarysowanej sytuacji są rozliczne, ale moim zdaniem, decydujące znaczenie mają dwa, wzajemnie ze sobą związane fakty:

1. Utrzymywanie przez nauczycielskie związki zawodowe Karty Nauczyciela, która promuje „bylejakość” i tworzy „kastowe” przywileje. Związki bronią Karty jak niepodległości.
2. Słabość kolejnych rządów nie wprowadzających zmian systemowych ze strachu przed związkami zawodowymi oraz brak woli politycznej ugrupowań rządzących do uczynienia z edukacji społeczeństwa priorytetowego zadania dla naszego pokolenia.

**Słabości systemu edukacyjnego zwielokrotniają się w średnim szkolnictwie zawodowym. Tutaj sytuacja jest wręcz dramatyczna.**

W czasach, gdy rozwój technologii wszystkich sfer produkcji i usług poszedł bardzo daleko ograniczając zapotrzebowanie na tzw. prostą siłę roboczą, w Polsce co roku technika i szkoły zawodowe produkują setki tysięcy bezrobotnych, stawiając młodzież w niekorzystnej sytuacji na starcie życia dorosłego.

W Polsce, tak jak i w innych krajach obozu komunistycznego, istniał kult pracy. Ale jako rzeczywistą pracę traktowano tylko pracę fizyczną. Tak więc, dominującą formą edukacji na poziomie średnim było szkolnictwo zawodowe przygotowujące przyszłych robotników - „podporę” systemu socjalistycznego.

Dla przykładu, w Nowym Sączu wciąż istnieją (moim zdaniem całkowicie niepotrzebne) technika i szkoły zawodowe - samochodowe, budowlane, mechaniczne i kolejowe... - których głównym zadaniem jest wypuszczanie bezrobotnych. Zmiany w systemie są znikome.

### 2. Propozycja nowego systemu

Jestem gorącym zwolennikiem upowszechnienia wykształcenia średniego i to bezpłatnego. Uważam, że w ciągu najbliższych 5-7 lat, 100% młodzieży zdolnej do ukończenia szkoły średniej powinno uzyskać wykształcenie średnie i to głównie ogólnokształcące.

Uważam, że tylko pod tym warunkiem:

- przygotujemy społeczeństwo do życia w warunkach postindustrialnych, tak by mogło ono aktywnie działać w nowej rozwiniętej gospodarce;
- osiągniemy jeden z podstawowych celów demokracji - świadome społeczeństwo obywatelskie;
- uzyskamy, jako następny krok, niezbędny wzrost liczny młodzieży studiującej, tak aby współczynnik skolaryzacji dziesiętnolatków na poziomie 40%.

Politycy, zarówno sprawujący władzę, jak i przygotowujący się do jej przejęcia, powinni analizować zmiany społeczne zachodzące w państwach najwyżej rozwiniętych. Dla przykładu, w USA, wśród społeczeństwa aktywnego zawodowo, dominują tzw. „robotnicy umysłowi” - profesjonaliści z ukończonymi studiami wyższymi. Według przewidywań, udział robotników fizycznych będzie nadal malał i w pierwszej dekadzie XXI wieku spadnie poniżej 10%. Rolnicy w społeczeństwie amerykańskim stanowią zaledwie 1-2% ogółu pracujących. Zakładając nawet 30-letnie opóźnienie Polski, ale wykorzystując je do wykonania skoku w przyszłość, już teraz powinniśmy przystosować system edukacji do zadań przyszłości.

Reforma szkolnictwa średniego powinna doprowadzić do:

- upowszechnienia wykształcenia średniego z dominującą rolą liceów ogólnokształcących, dających wiedzę ogólną, ale co najważniejsze uczących myślenia krytycznego i twórczego;
- przekształcenia obecnych, wąsko wyspecjalizowanych techników w ogólnokształcące licea techniczne;
- utworzenia szkół zawodowych uczących solidnie dwóch lub trzech zawodów, ułatwiających adaptację do aktualnych potrzeb rynku pracy, a przeznaczonych dla tej 10-15% grupy młodzieży, która nie jest w stanie, z przyczyn od siebie niezależnych ukończyć pełnej szkoły średniej.

### 3. Szkolnictwo zawodowe

W ostatnich kilku latach miałem możliwość zapoznać się z niektórymi rozwiązaniami szkolnictwa zawodowego w różnych krajach (od Niemiec poprzez USA do RPA). Te doświadczenia powodują, że jestem zwolennikiem ścisłego związania szkolnictwa zawodowego z izbami gospodarczymi o różnym profilu, i to związania systemowego.

Dominującą formą szkoły zawodowej powinno być liceum zawodowe (techniczne) o możliwie szerokim spektrum.

a) Uważam, że wszystkie obecne technika (samochodowe, kolejowe, mechaniczne, górnicze, budowlane, itp.) powinny zostać przekształcone w klasyczne **licea techniczne** uczące szerokich podstaw techniki i zapewniające „narzędzia” zawodowe oraz dające umiejętność ich adaptacji do pracy w konkretnym przedsiębiorstwie.

System ten powinien być wsparty systemem ustawicznego szkolenia zawodowego, wąsko wyspecjalizowanego, realizowanego w formie kursów wieczorowych dla pracujących, którzy doskonaliliby swoje umiejętności dla potrzeb konkretnego miejsca pracy. Dla przykładu, w fabryce General Motors „Saturn” istnieją trzy stanowiska dla robotników: narzędziowiec, mechanik i elektryk - to wszystko.

b) Oprócz liceów technicznych powinny istnieć bardziej wyspecjalizowane licea: ekonomiczne, elektryczno-elektroniczne oraz niewielka ilość liceów o wąskiej specjalizacji: spożywczych, artystycznych, odzieżowych, sportowych czy rolniczych.

c) Dla mniej zdolnej części populacji piętnastolatków powinny istnieć dwu-trzyletnie szkoły zawodowe uczące konkretnych zawodów.

Optymalnym rozwiązaniem systemowym byłoby związanie średniego szkolnictwa zawodowego z systemem izb gospodarczych, szczególnie szkół zawodowych. Pozwoliłoby to na lepsze prognozowanie liczby specjalistów (robotników) potrzebnych dla gospodarki za 10-15 lat.

Widziałem w RPA liceum techniczne, w którym całe nasze technikum samochodowe mieściło się w dwóch warsztatach, obok zaś były warsztaty elektryczne, a następnie budowlane. Absolwent takiej szkoły zawodowej nie zostanie zaskoczony po przyjęciu do nowej fabryki lub zakładu usługowego. Adaptacja będzie krótka, a niezbędną nową wiedzę uzyska on na stosownych kursach.

### 4. Średnie szkoły zawodowe a wyższe szkoły zawodowe

System liceów technicznych i zawodowych musi być oczywiście drożny. Najlepsi absolwenci powinni studiować na uniwersytetach i w wyższych szkołach zawodowych. Jednak dominującym systemem podnoszenia kwalifikacji dla absolwentów liceów technicznych powinien być system studiów zaocznych, ale otwartych tylko dla pracujących i oferujących to samo wykształcenie co na studiach dziennych, tylko w dłuższym, np. pięcioletnim okresie czasu.

Istotnym elementem systemu edukacji zawodowej powinny być specjalistyczne szkoły pomaturalne (odpowiedniki college'ów) w których absolwenci liceów ogólnokształcących nie decydujący się na wysiłek ukończenia pełnych studiów wyższych, mogliby zyskać odpowiednie kwalifikacje zawodowe. Dla przykładu: college'e językowe - nauczycielskie, college'e systemów informatycznych.

Optymalny, moim zdaniem, docelowy system edukacji, który potrzebny będzie Polsce już za kilka lat, powinien kształcić:

- ok. 40% populacji na studiach wyższych, ok. 20-25% na wyższych studiach zawodowych i ok. 15-20% na studiach akademickich;
- ok. 10-20% populacji w szkołach pomaturalnych
- ok. 20-25% w liceach technicznych
- ok. 10-15% w szkołach zawodowych.

Ten system uzupełniający system kształcenia ustawicznego dałby Polsce szansę skoku cywilizacyjnego, a w wyniku tego także wzrostu poziomu życia Polaków.

Spełniając te założenia reformy systemu szkolnictwa, Polska może w ciągu 10-15 lat przeskoczyć lukę cywilizacyjną technologiczną, dołączając do najbardziej rozwiniętych państw. To jest, moim zdaniem, jedyna nasza szansa, gdyż brak nam kapitałów i technologii, ale jesteśmy zdolni zbudować uczące się społeczeństwo (the learning society).